RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY
Rok LIV — zeezyt 3 — 1992

ZBIGNIEW ROMANOW

ROLA MECHANIZMU RYNKOWEGO W KSZTAŁTOWANIU PROCESÓW GOSPODARCZYCH W DZIEJACH KATOLICKIEJ MYŚLI SPOŁECZNO-EKONOMICZNEJ

Przechodzenie gospodarki naturalnej do gospodarki towarowo-pieniężnej i formowanie się ustroju kapitalistycznego w Europie Zachodniej - poczynając od XVI w. (Niderlandy) i XVII w. (Anglia) - dokonywało się w procesie burzliwych przemian społeczno-gospodarczych, politycznych i religijnych. Po rewolucji francuskiej (1789 - 1793) kapitalizm stał się systemem dominującym. Wraz z rozwojem stosunków towarowo-pieniężnych następowało stopniowe przechodzenie od tradycyjnej działalności gospodarczej do rozwiniętej działalności racjonalnej, która znalazła wyraz w przedsiębiorstwie kapitalistycznym. W kapitalizmie produkcja towarowo-pieniężna staje się panującą formą działalności gospodarczej. Przejawem w pełni rozwiniętej racjonalności jest kalkulacja, która umożliwia ilościowe porównanie celu i środków jego realizacji oraz wyrażanie rezultatów działalności gospodarczej w jednostkach pieniężnych. Przy wszystkich znanych niedoskonałosciach gospodarki towarowo-pieniężnej był to niewątpliwy postęp na drodze do rynkowej racjonalizacji produkcji i pomiaru efektywności gospodarczej.

Stosunki towarowo-pieniężne w warunkach liberalizmu gospodarczego odegrały istotną rolę w rozwoju ekonomicznym. Gospodarka wolnorynkowa z jej mechanizmem samoregulującym i rewolucja przemysłowa, wynikająca z rozwoju techniki, przyczyniły się do rozpowszechniania mechanizacji procesów produkcyjnych, nowej organizacji pracy i społecznego podziału pracy, powodując znaczący wzrost wydajności pracy. Postępująca zaś koncentracja i centralizacja kapitału doprowadziła do powstania przedsiębiorstw zatrudniających setki pracowników najemnych i produkujących wielkie ilości dóbr.

W następstwie tych przemian gospodarczych powstają jednak w społeczeństwie duże dysproporcje. Z jednej strony koncentracja i centralizacja kapitału wzmacnia siłę gospodarczą i polityczną burżuazji, z drugiej - pojawia się ogromna rzesza ludzi, którzy nic nie posiadają i, aby żyć, godzą się na dyktowane im warunki pracy i płacy. Natomiast w skali międzynarodowej państwa bogate dyktują narodom słabiej rozwiniętym warunki polityczne i ekonomiczne, uzależniając je od siebie. Wartości materialne degradują Wartości duchowe[1].

[1]Por. E. Jarra. *Nauka społeczna Kardynała Augusta Hlonda prymasa Polski,* Londyn 1958, s. 60.

Rozwój gospodarki kapitalistycznej, koncentracja kapitałów, industrializacja Europy, prowadzące w XIX w. do powstania w niej rzesz proletariatu przemysłowego, powodowały ostro zarysowujące się zjawiska depersonalizacji stosunków życia gospodarczego, alienacji struktur społecznych i rażącego pokrzywdzenia słabszych ekonomicznie.

Ten bieg historii był czymś zaskakującym dla Kościoła Katolickiego, jak zresztą i dla innych wyznań w chrześcijańskiej Europie, powodując to, co później osądzono jako "opóźnienie doktryny społecznej Kościoła". Kościół strukturalny był głęboko wrośnięty w feudalny porządek społeczny, w jego struktury hierarchiczne, a naruszenie dotychczasowego porządku społeczno-ekonomicznego uznawał za zagrożenie dla wiary. Stąd przy nieskwapliwym tradycjonalizmie Kościoła i co najmniej dystansowaniu się od koncepcji rewolucyjnych pierwszej połowy XIX w., łatwo występowały sprzężenia zwrotne, a programowy ateizm marksizmu w drugiej połowie wieku sytuację zaostrzył.

W myśli katolickiej w początkach XIX w. wyróżnić można dwa nurty: świecki — reprezentowany przez uczonych katolickich oraz oficjalny — reprezentowany przez hierarchię kościelną ze Stolicą Apostolską na czele. Historia doktryny społecznej Kościoła koncentrowała się w XIX w. głównie na sprawach tzw. "kwestii robotniczej", budzącej niepokój moralny, ale i polityczny. W mniejszym stosunkowo stopniu dotyczyła innych elementów gospodarki rynkowej, w szczególności rynków krajów o różnym stopniu rozwoju gospodarczego. Katolicka myśl społeczno-polityczna w XIX w. była w przeważającej mierze tworem myślicieli i działaczy świeckich, a dopiero pod koniec wieku głos zabrał Kościół hierarchiczny.

W ramach nurtu świeckiego myśli katolickiej wystąpiły w pierwszej połowie XIX w. dwa kierunki: tzw. zachowawczy i reformatorski. Kierunek zachowawczy cechuje, podobnie jak ekonomię drobnomieszczańską, czy nawet niektórych socjalistów drobnomieszczańskich, krytyczna ocena rozwijającego się kapitalizmu, opartego na doktrynie liberalizmu gospodarczego i polityce laissez-faireyzmu oraz tęsknota do dawnych "dobrych" czasów i warunków gospodarowania w feudalizmie.

Przedstawicielami tego kierunku we Francji po restauracji monarchii byli: Josephe M. de Maistre — pisarz społeczno-polityczny i Louis de Bonald - zachwalający ustrój stanowy i organizację cechową oraz przypisujący zmiany ustroju społecznego Opatrzności. Natomiast hr. Alban de Villeneuve zwalczał liberalizm angielskiej szkoły klasycznej z pozycji etyki katolickiej. Zapobieżenie nędzy mas możliwe jest -jego zdaniem - po przez rozszerzenie działalności charytatywnej oraz uwzględnienie zasad moralnych w działalności gospodarczej (zakaz pracy dzieci, płaca robocza zapewniająca godziwą egzystencję, szkolenia zawodowe, tworzenie kas oszczędnościowych i ubezpieczeń). Z kolei hr. Charles de Couxe (profesor ekonomii w Louvain), dostrzegając pogarszającą się sytuację mas uważał, że społeczna rola Kościoła Katolickiego polegać powinna na jednoczeniu ludzkości i podnoszeniu najpierw wartości moralnych, a następnie materialnych. W Niemczech A. Müller i J. von Gòrres - zgodnie z ideą romantyzmu ekonomicznego — pragnęli powrotu do ustroju średniowiecznego

i gospodarki naturalnej, ustroju, w którym organizacje korporacyjne będą dbać o wspólne dobro[2].

Kierunek reformatorski katolickiej myśli społeczno-ekonomicznej w początkowym okresie nie przyjmował bezkrytycznie automatyzmu rynkowego w kształtowaniu procesów gospodarczych. Stojąc na gruncie gospodarki rynkowej, postulował jednak umiarkowaną interwencję państwa. Filip Bûchez uważał, że jedynie konsekwentne przestrzeganie zasad Ewangelii może zapewnić prawdziwy rozwój społeczeństwa, choć okazywanie miłosierdzia chrześcijańskiego i filantropia nie zmniejszą nędzy mas pracujących. Wobec tego państwo powinno być czynnikiem kształtującym ład społeczny i rozwój życia gospodarczego (walka z bezrobociem, roboty publiczne, płace minimalne)[3].

Frédéric Ozanam - profesor prawa handlowego w Lyonie, a następnie na Sorbonie - podkreślał rolę pracy w życiu społecznym. Jego zdaniem, dochód społeczny jest owocem pracy i wszyscy powinni mieć w nim odpowiedni udział. Krytykując liberalizm gospodarczy z jego mechanizmem wolnorynkowym (przysparzający korzyści przedsiębiorcom) oraz socjalizm (zagrażający wolności), Frédéric Ozanam opowiadał się za budową ustroju społeczno-ekonomicznego opartego na zasadach wolności, miłości i sprawiedliwości[4].

W rozwoju katolickiej myśli społeczno-ekonomicznej w drugiej połowie XIX w. zarysowały się dwa ujęcia gospodarki rynkowej: indywidualistyczno-liberalne, reprezentowane przez Francuzów Frédérica Le Playa i Charlesa Périna, oraz interwencyjne, zapoczątkowane przez ks. biskupa Wilhelma E. von Kettelera.

Le Play propagował "pokój społeczny" oparty na zasadach moralnych zawartych w *Dekalogu* oraz w tradycyjnych instytucjach: religii, własności, pracy, rodziny, wspólnoty, inicjatywy prywatnej i władzy państwowej. Religia wiąże moralnie wspólnoty ludzkie. Własność, odpowiadająca idei sprawiedliwości społecznej, jest podstawą wolności człowieka, gdyż skłania go do inicjatywy gospodarczej i zapewnia niezależność osobistą. Rodzina zaś jest najistotniejszym elementem społecznym i dla zabezpieczenia jej trwałości należy poprzez system prawny zapewnić dziedziczenie własności. W skali wokalnej natomiast dążyć należy do rozwoju własności gminnej, skupiającej wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe i służącej całej społeczności. Pokój społeczny, czyli harmonijne współżycie wszystkich grup społecznych, opierać się ma na zasadach moralnych. Ponieważ w życiu społeczno-gospodarczym działają prawidłowości, które można zaobserwować, ale nie zmienić, przeto ingerencja państwa nie może być skuteczna. Le Play był przeciwny rozbudowie korporacji, gdyż -jego zdaniem - proces taki nie zapewnia takich korzyści, jak własność indywidualna i niszczy wolność pracy[5].

.[2]Por.ks.J Majka, *Katolicka nauka społeczna,* Warszawa 1988, s. 210 - 218; W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej,* wyd. II, Warszawa 1987, s. 633 - 635.

[3] Por. J. B. Duroselle, *Początki katolicyzmu społecznego we Francji 1822 -1870,* Warszawa 1961, s. 74.

[4]Por.ks.Cz. Strzeszewski *Ewolucja katolickiej nauki społecznej,* Warszawa 1978, s. 50.

[5]Por. ibidem, s. 52 - 54; W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej,* s. 636 - 637.

Rozwój gospodarki kapitalistycznej, koncentracja kapitałów, industrializacja Europy, prowadzące w XIX w. do powstania w niej rzesz proletariatu przemysłowego, powodowały ostro zarysowujące się zjawiska depersonalizacji stosunków życia gospodarczego, alienacji struktur społecznych i rażącego pokrzywdzenia słabszych ekonomicznie.

Ten bieg historii był czymś zaskakującym dla Kościoła Katolickiego, jak zresztą i dla innych wyznań w chrześcijańskiej Europie, powodując to, co później osądzono jako "opóźnienie doktryny społecznej Kościoła". Kościół strukturalny był głęboko wrośnięty w feudalny porządek społeczny, w jego struktury hierarchiczne, a naruszenie dotychczasowego porządku społeczno-ekonomicznego uznawał za zagrożenie dla wiary. Stąd przy nieskwapliwym tradycjonalizmie Kościoła i co najmniej dystansowaniu się od koncepcji rewolucyjnych pierwszej połowy XIX w., łatwo występowały sprzężenia zwrotne, a programowy ateizm marksizmu w drugiej połowie wieku sytuację zaostrzył.

W myśli katolickiej w początkach XIX w. wyróżnić można dwa nurty: świecki — reprezentowany przez uczonych katolickich oraz oficjalny - reprezentowany przez hierarchię kościelną ze Stolicą Apostolską na czele. Historia doktryny społecznej Kościoła koncentrowała się w XIX w. głównie na sprawach tzw. "kwestii robotniczej", budzącej niepokój moralny, ale i polityczny. W mniejszym stosunkowo stopniu dotyczyła innych elementów gospodarki rynkowej, w szczególności rynków krajów o różnym stopniu rozwoju gospodarczego. Katolicka myśl społeczno-polityczna w XIX w. była w przeważającej mierze tworem myślicieli i działaczy świeckich, a dopiero pod koniec wieku głos zabrał Kościół hierarchiczny.

W ramach nurtu świeckiego myśli katolickiej wystąpiły w pierwszej połowie XIX w. dwa kierunki: tzw. zachowawczy i reformatorski. Kierunek zachowawczy cechuje, podobnie jak ekonomię drobnomieszczańską, czy nawet niektórych socjalistów drobnomieszczańskich, krytyczna ocena rozwijającego się kapitalizmu, opartego na doktrynie liberalizmu gospodarczego i polityce laissez-faire>yzmu oraz tęsknota do dawnych "dobrych" czasów i warunków gospodarowania w feudalizmie.

Przedstawicielami tego kierunku we Francji po restauracji monarchii byli: Josephe M. de Maistre - pisarz społeczno-polityczny i Louis de Bonald - zachwalający ustrój stanowy i organizację cechową oraz przypisujący zmiany ustroju społecznego Opatrzności. Natomiast hr. Alban de Villeneuve zwalczał liberalizm angielskiej szkoły klasycznej z pozycji etyki katolickiej. Zapobieżenie nędzy mas możliwe jest -jego zdaniem - poprzez rozszerzenie działalności charytatywnej oraz uwzględnienie zasad moralnych w działalności gospodarczej (zakaz pracy dzieci, płaca robocza zapewniająca godziwą egzystencję, szkolenia zawodowe, tworzenie kas oszczędnościowych i ubezpieczeń). Z kolei hr. Charles de Couxe (profesor ekonomii w Louvain), dostrzegając pogarszającą się sytuację mas uważał, że społeczna rola Kościoła Katolickiego polegać powinna na jednoczeniu ludzkości i podnoszeniu najpierw wartości moralnych, a następnie materialnych. W Niemczech A. Müller i J. von Görres - zgodnie z ideą romantyzmu ekonomicznego — pragnęli powrotu do ustroju średniowiecznego

i gospodarki naturalnej, ustroju, w którym organizacje korporacyjne będą dbać o wspólne dobro[2].

Kierunek reformatorski katolickiej myśli społeczno-ekonomicznej w początkowym okresie nie przyjmował bezkrytycznie automatyzmu rynkowego w kształtowaniu procesów gospodarczych. Stojąc na gruncie gospodarki rynkowej, postulował jednak umiarkowaną interwencję państwa. Filip Bûchez uważał, że jedynie konsekwentne przestrzeganie zasad Ewangelii może zapewnić prawdziwy rozwój społeczeństwa, choć okazywanie miłosierdzia chrześcijańskiego i filantropia nie zmniejszą nędzy mas pracujących. Wobec tego państwo powinno być czynnikiem kształtującym ład społeczny i rozwój życia gospodarczego (walka z bezrobociem, roboty publiczne, płace minimalne)[3].

Frédéric Ozanam - profesor prawa handlowego w Lyonie, a następnie na Sorbonie - podkreślał rolę pracy w życiu społecznym. Jego zdaniem, dochód społeczny jest owocem pracy i wszyscy powinni mieć w nim odpowiedni udział. Krytykując liberalizm gospodarczy z jego mechanizmem wolnorynkowym (przysparzający korzyści przedsiębiorcom) oraz socjalizm (zagrażający wolności), Frédéric Ozanam opowiadał się za budową ustroju społeczno-ekonomicznego opartego na zasadach wolności, miłości i sprawiedliwości[4].

W rozwoju katolickiej myśli społeczno-ekonomicznej w drugiej połowie XIX w. zarysowały się dwa ujęcia gospodarki rynkowej: indywidualistyczno-liberalne, reprezentowane przez Francuzów Frédérica Le Playa i Charlesa Périna, oraz interwencyjne, zapoczątkowane przez ks. biskupa Wilhelma E. von Kettelera.

Le Play propagował "pokój społeczny" oparty na zasadach moralnych zawartych w *Dekalogu* oraz w tradycyjnych instytucjach: religii, własności, pracy, rodziny, wspólnoty, inicjatywy prywatnej i władzy państwowej. Religia wiąże moralnie wspólnoty ludzkie. Własność, odpowiadająca idei sprawiedliwości społecznej, jest podstawą wolności człowieka, gdyż skłania go do inicjatywy gospodarczej i zapewnia niezależność osobistą. Rodzina zaś jest najistotniejszym elementem społecznym i dla zabezpieczenia jej trwałości należy poprzez system prawny zapewnić dziedziczenie własności. W skali lokalnej natomiast dążyć należy do rozwoju własności gminnej, skupiającej wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe i służącej całej społeczności. Pokój społeczny, czyli harmonijne współżycie wszystkich grup społecznych, opierać się ma na zasadach moralnych. Ponieważ w życiu społeczno-gospodarczym działają prawidłowości, które można zaobserwować, ale nie zmienić, przeto ingerencja państwa nie może być skuteczna. Le Play był przeciwny rozbudowie korporacji, gdyż - jego zdaniem - proces taki nie zapewnia takich korzyści, jak własność indywidualna i niszczy wolność pracy[5].

[2]Por. ks. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna,* Warszawa 1988, s. 210 - 218; W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej,* wyd. II, Warszawa 1987, s. 633 - 635.

[3]**Por. J. B. Duroselle, *Początki katolicyzmu społecznego we Francji 1822 -1870,* Warszawa 1961, s. 74.**

4Por. ks. Cz. Strzeszewski, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej,* Warszawa 1978, s. 50.

5Por. ibidem, s. 52 - 54; W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej,* s. 636 - 637.

Na bazie liberalizmu gospodarczego Ch. Périn sformułował koncepcję patronalizmu chrześcijańskiego — wspólnoty wytwórczej, w której właściciel (patron) traktowałby swoich pracowników jak członków rodziny, współwłaścicieli. Uważał bowiem, iż więzi pomiędzy pracodawcami i pracownikami powinny opierać się na zasadach moralności chrześcijańskiej. Większe wspólnoty społeczne tworzyłyby korporacje łączące producentów i pracowników jednego zawodu. Nędza, klęski, kryzysy wynikają z naruszenia zasady miłości bliźniego; celem produkcji nie może być nieograniczone pomnażanie bogactw, ale niezbędny dostatek, zapewniający niezależność i godność człowieka. Wyrzeczenie się natomiast nadmiernej konsumpcji pozwoli przeznaczyć część nadwyżki ekonomicznej na rozwój gospodarczy, który warunkuje harmonię społeczną[6].

Główne idee katolickiej myśli liberalnej znalazły odzwierciedlenie w programie tzw. "szkoły z Angers" na kongresie działaczy katolickich w 1890 r. Program ten, oparty na zasadach patronalizmu i głoszący hasła wolności i solidaryzmu, miał rozładować napięcia społeczne. Przed nadużywaniem wolności w ogóle, w tym gospodarczej, przestrzegał papież Leon XIII w encyklice *Immortale Dei* jeszcze w 1885 r.

Zwolennikiem interwencjonizmu w życiu społeczno-gospodarczym był biskup Moguncji Wilhelm E. von Ketteier (1811 - 1879). Krytykował on zarówno liberalizm gospodarczy, w którym robotnicy są zależni i wyzyskiwani przez kapitalistów, jak i socjalizm — dążący do zniesienia własności prywatnej i prowadzący do zaniku inicjatywy. Stojąc na gruncie własności prywatnej w jej chrześcijańskim ujęciu, Ketteler występował przeciw upadkowi moralnemu w systemie politycznym i gospodarczym kapitalizmu, przeciw spekulacjom giełdowym i nadmiernym wydatkom na zbrojenie. Toteż reformy moralne należy - jego zdaniem — wesprzeć interwencją państwa w życie społeczno-gospodarcze w duchu filozofii tomistycznej. Kościół nie może stać na uboczu wobec spraw społecznych, a państwo powinno kształtować procesy społeczno-gospodarcze poprzez swe funkcje nadzorcze i legislacyjne. W swym programie reform Ketteler postulował w szczególności godziwe wynagrodzenie robotników, ustalenie maksymalnego czasu pracy (10 - 11 godzin), zakaz pracy dzieci i matek poza domem, zakaz pracy w święta, zamykanie zakładów przemysłowych szkodliwych dla zdrowia, wypłatę odszkodowań poszkodowanym w pracy, ustanawianie inspekcji pracy oraz popieranie niezależnych od państwa robotniczych związków zawodowych o charakterze ekonomiczno-społecznym, a nie politycznym[7].

Zwolennikami korporacjonizmu Kettelera i jego idei aktywnej roli Kościoła i państwa w życiu społeczno-gospodarczym byli ks. Adolf Kolping oraz Karl von Vogelsang, który wywarł duży wpływ na program i działalność austriackiej partii chrześcijańsko-społecznej[8].

We Francji ideę korporacjonizmu głosił René de la Tour du Pin. Uważał on, że przyczyna nieładu społecznego tkwi w zasadach indywidualizmu, któ-

[6] Ibidem.
[7] Por. ks. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna,* s. 225.
[8] Ibidem, s. 257 - 258.

rego konsekwencją jest liberalizm gospodarczy. Jego zdaniem, korporacje miałyby zapewnić daleko posuniętą reglamentację życia społeczno-gospodarczego, przejmując szereg funkcji od państwa i odciążając je administracyjnie[9].

Nieco odmienne stanowisko zajmował Albert du Mun, którego koncepcja korporacjonizmu chrześcijańskiego opierała się na idei solidaryzmu społecznego. Obrony interesów robotniczych —jego zdaniem - można dokonać dzięki porozumieniu wewnątrz zawodów pod kontrolą państwa[10].

Pod koniec XIX w. z inicjatywy biskupa V. Doutrelaux, przedstawiciele katolickiej myśli społecznej Belgii i Francji spotykali się na kongresach w Liege, głosząc potrzebę ingerencji państwa w życie społeczno-gospodarcze. Cały ten kierunek myśli społeczno-ekonomicznej, nazywany "szkołą z Liege", głosił postulaty z zakresu obrony praw robotniczych (odpoczynek niedzielny, zakaz pracy dzieci i matek, ubezpieczenia społeczne itp.) i formułował wytyczne dotyczące przebudowy społecznej na gruncie zasad korporacjonizmu. Szkoła z Liege wysunęła też postulat powołania międzynarodowej instytucji, która opracowałaby i nadzorowała realizację ustawodawstwa ochrony pracy[11].

W przeciwieństwie do nurtu świeckiego myśli katolickiej w XIX w., w której ścierały się poglądy tradycyjne i reformatorskie, oficjalne stanowisko hierarchii kościelnej wraz ze Stolicą Apostolską wobec przemian społeczno-gospodarczych i politycznych miało prawie przez cały ten okres charakter zachowawczy. Zrozumiała jest ostrożność Rzymu w formułowaniu doktryn moralnych, niemniej podtrzymywanie niezmiennego stanowiska wbrew postępowym przemianom w życiu społeczno-ekonomicznym i politycznym mogło na dłuższą metę spowodować poważne konsekwencje rozłamowe w sprawach wiary i życia doczesnego, znane w historii Kościoła i w historii ustrojów politycznych.

Wrażliwość Kościoła na niesprawiedliwość społeczną istniała od zarania Jego istnienia. Wyzwaniem pod adresem hierarchii kościelnej, s kłaniającym do zmiany oficjalnego stanowiska w warunkach rozwijającego się kapitalizmu, były — jak się wydaje — nie tylko poglądy myślicieli katolickich i działaczy duchownych i świeckich, lecz także ruch robotniczy, rosnący i organizujący się w walce o prawa ludzi pracy. Wzmagał się też nacisk ze strony kleru, który tworzył chrześcijańskie partie polityczne i związki zawodowe, stanowiące przeciwwagę dla socjalistycznego ruchu robotniczego[12]. Sytuację tę dostrzegał w pełni papież Leon XIII, inicjując badania na temat aktualnych problemów społeczno-gospodarczych i powołując zespół międzynarodowych ekspertów, który pod nazwą Unii Fryburskiej przygotował materiały stanowiące podstawę do opracowania encykliki *Rerum novarum* — o położeniu klasy robotniczej czyli o tzw. kwestii społecznej (ogłoszonej 15 maja 1891 r.). W encyklice tej papież podkreślał, że przyczyną powstających pro-

[9] Por, ks. Cz. Strzeszewski, *Ewolucja,* s. 61.

[10] Por. ks. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna,* s. 270.

[11] Ibidem, s. 268 - 269.

[12] Por. ks. Cz. Strzeszewski, *Katolicki kościół w Polsce wobec zagadnień społeczno-gospodarczych (966 - 1918). Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce,* t. III, Lublin 1969, s. 285 i 328 - 329.

blemów społecznych i walki klas jest błędny system społeczno-gospodarczy, w którym robotnik jest osamotniony i bezbronny. Lichwa, nadmierna koncentracja własności, skupienie najmu pracy i handlu w ręku niewielu — potęgują zło. Nie do przyjęcia jest jednak rozwiązanie socjalistyczne, znoszące własność prywatną, która jest celem wysiłków człowieka oraz zachętą do oszczędzania i sposobem polepszenia losu pracujących, a tym samym całego społeczeństwa. Życie gospodarcze powinno więc liczyć się z godnością człowieka; nie godzi się ani jego samego, ani jego pracy traktować jak zwykłego towaru. Nierówności społeczne między klasami wynikają z praw natury, z różnic we wrodzonych i nabytych predyspozycjach ludzi. Istnienie klas nie musi jednak prowadzić do walki między nimi, gdyż skazane są one przez naturę do współżycia w równowadze. Współżycie zaś w równowadze możliwe jest poprzez uwłaszczenie mas pracujących. Można to osiągnąć zapewniając robotnikom taką pracę, która da im środki utrzymania oraz umożliwi oszczędzanie w celu osiągnięcia drobnej własności. Tb z kolei doprowadzi do zmniejszenia różnicy między bogactwem i nędzą oraz do wzrostu ogólnego dobrobytu[13].

Według Leona XIII, dobro wspólne jest naczelną zasadą współżycia społecznego. W polityce społeczno-gospodarczej dla realizacji tego prawa boskiego i społecznego powinny uczestniczyć: Kościół — w charakterze nauczyciela i wychowawcy oraz podmiotu działalności dobroczynnej; państwo - realizujące dobro całego społeczeństwa, interweniujące w stosunki pracy i płacy oraz rozdział dochodu społecznego; stowarzyszenia zawodowe robotników — uznane przez prawo, a nie negowane przez liberalne państwo, oparte na solidarnym współdziałaniu, zajmujące się ubezpieczeniami i samopomocą socjalną[14].

Rerum novarum jest pierwszym oficjalnym dokumentem Stolicy Apostolskiej dotyczącym spraw społeczno-gospodarczych. W encyklice tej Leon XIII wskazuje, iż kapitalizm liberalny, wolnorynkowy, jest systemem krzywdy społecznej, wymagającym naprawy zarówno ze względów etycznych, jak i społeczno-gospodarczych. Powołani do tego są zarówno przedstawiciele Kościoła, jak i kierownicy polityki państwowej[15].

Encyklika *Rerum novarum* jako dokument doktrynalny, wytyczający kierunki działania dla demokracji chrześcijańskiej w wielu krajach europejskich, była jednocześnie wyrazem dostosowania się Kościoła do gospodarki rynkowej, korygowanej przez państwo (stosunki pracy i płacy) oraz przez stowarzyszenia robotnicze (oparte na zasadach solidarnego współdziałania)[16].

Solidaryzm społeczno-ekonomiczny prezentował na początku XX w. uczeń W. von Kettelera, jezuita Heinrich Pesch, w swym pięciotomowym *Podręczniku ekonomii politycznej.* W organicznie pojmowanym społeczeństwie (jednostka, stan i wspólnota), dążącym do tworzenia i sprawiedliwego podziału wspólnego dobra, należy działać solidarnie w imię miłości bliźniego. W jego wykładzie katolickiej nauki społeczno-ekonomicznej wido-

[13] Por. Papież Leon XIII, *Encyklika o kwestii robotniczej,* Nauczanie Społeczne Kościoła - dokumenty, Warszawa 1984, 8. 12 - 17.

[14] Por. ks. Cz. Strzeszewski, *Ewolucja,* s. 77 - 78.

[16] Por. ks. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna,* s. 289 - 290.

[16] Por. W. Stankiewicz, *Hiatoria myśli ekonomicznej,* s. 639 - 642.

czne są wpływy nauki św. Tomasza z Akwinu, szkoły historycznej oraz kierunku subiektywno-marginalnego w ekonomii[17].

Przedstawicielem solidaryzmu w latach pięćdziesiątych był Oswald von Nell-Breuning. W swej pracy *Gospodarka i społeczeństwo* wskazywał on na możliwość zbudowania bezklasowego systemu gospodarczego poprzez wprowadzenie i rozpowszechnienie tzw. akcji ludowych. Dzięki temu systemowi akcyjnemu nastąpi uspołecznienie kapitału i współudział załóg pracowniczych w zarządzaniu przedsiębiorstwami[18].

W 1931 r. papież Pius XI wydał encyklikę *Quadragesimo anno*. Już sam jej tytuł, *O odnowieniu ustroju społecznego i dostosowaniu go do normy prawa Ewangelii* nawiązuje do czterdziestej rocznicy wydania *Rerum novarum*. Z encykliki wynika, że najważniejszą zasadą życia społecznego ma być sprawiedliwość społeczna, zastępująca w dziedzinie gospodarczej liberalną zasadę wolnej konkurencji. Zwolennicy indywidualizmu i kolektywizmu popełniają błąd ujmując tylko jeden aspekt zagadnienia własności, bowiem w instytucji własności prywatnej należy rozróżnić dwa prawa: posiadanie i używanie. Zarówno własność kapitalistyczna, jak i aktywność pracownicza przyczyniają się do powstania dochodu, a więc powinny uczestniczyć w podziale tego dochodu zgodnie z wymaganiami dobra wspólnego.

Odnowa ustroju społecznego winna się dokonywać poprzez reformę instytucji społecznych oraz reformę obyczajów. Instytucje społeczne i władza państwowa mogą ingerować w życie społeczno-gospodarcze, o ile potrzebna jest taka pomoc (tzw. zasada pomocniczości). Odnowionym ustrojem ma być ustrój samorządu społeczno-gospodarczego. Wyzwolenie robotników w dziedzinie społeczno-ekonomicznej może właśnie nastąpić dzięki korporacjonizmowi, w wyniku dopuszczenia robotników do współzarządzania oraz udziału w zyskach, a dzięki oszczędnościom pozwoli to im dojść do własności rodzinnej[19].

W ramach nurtu świeckiego myśli katolickiej najbardziej znanym głosicielem korporacjonizmu był socjolog i ekonomista austriacki Othmar Spann. W swych pracach *(Główne teorie nauki ekonomicznej. Podstawy gospodarstwa społecznego, Prawdziwe państwo* i in.) postulował on przymusowe tworzenie związków branżowych pracodawców i robotników. W ramach tzw. samorządnych stanów: ogólno-politycznego, gospodarczego, duchownego i nauczycielskiego państwo byłoby organizmem zhierarchizowanego społeczeństwa stanowego °. W Polsce korporacjonizm miał również wielu zwolenników[21].

[17] Ibidem, s. 644.

[18] W Polsce przedstawicielami solidaryzmu chrześcijańskiego byli Jerzy Kurantowski *(Zarys ewolucji solidaryzmu),* a po uzyskaniu niepodległości Leopold Caro *(Solidaryzm);* por. ibidem, s. 644 - 645.

[19] Por. Papież Pius XI, *Encyklika "Quadragesimo anno",* wyd. II, Kielce 1946, s. 29 - 56; ks. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna,* s. 320 - 322; ks. Cz. Strzeszewski, *Ewolucja,* s. 84.

Por. W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej,* s. 644 - 645.

Należeli do nich Edward Jaroszyński *(Katolicyzm socjalny),* który poddał krytyce doktrynę liberalną pomijającą potrzebę świadomego regulowania życia społeczno-gospodarczego oraz powodującą niesprawiedliwości i krzywdy mas pracujących, a także Henryk Romanowski *(Wstęp do ekonomii społecznej chrześcijańskiej),* który w swym systemie społeczno-gospodarczym opierał się na solidaryzmie klasowym i na zorganizowanej w kooperacjach współpracy kapitalistów i robotników, głosząc potrzebę ograniczonej interwencji państwa w sprawy socjalne. W okresie międzywojennym przedstawicielami korporacjonizmu w Polsce byli: ks. Aleksander Wóycicki *(Instytucje fabryczne i społeczne w przemyśle Królestwa Polskiego),* ks. Antoni Szymański *(Polityka społeczna)* i KS. Antoni Roszkowski *(Korporacjonizm katolicki);* por. W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej,* s. 645; L. Guziecki, S. Zurawicki, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej,* Warszawa 1969, s. 238 - 240.

Papież Pius XII nie ogłosił encykliki o charakterze społecznym, lecz w swych wystąpieniach kontynuował i rozwijał naukę społeczną swych poprzedników. Postulował m.in. zrównanie wynagrodzeń za tę samą pracę kobiet i mężczyzn, podnosił problem niesprawiedliwości na wsi oraz nierówności regionalnej i międzynarodowej w podziale wytworzonych produktów[22].

Poważne przemiany, które nastąpiły w latach pięćdziesiątych naszego stulecia w nauce i technice oraz w życiu społeczno-gospodarczym i politycznym (opanowanie energii jądrowej, automatyzacja procesów produkcyjnych, rozwój środków masowego przekazu, upadek kolonializmu, rosnące dysproporcje w rozwoju państw Zachodu i Wschodu, Północy i Południa, wzmożony interwencjonizm państwowy itp.), nie mogły być obojętne dla oficjalnego nurtu katolickiej myśli społeczno-ekonomicznej. Wyrazem tego była ogłoszona w 1961 r. przez papieża Jana XXIII encyklika *Mater et Magistra*. W encyklice tej Jan XXIII apelował do społeczności światowej o reformę społeczno-gospodarczą według "znaków czasu", nakłaniał do podjęcia działań zmierzających do odnowy stosunków społecznych opartych na prawdzie, sprawiedliwości i pokoju[23]. Potwierdzał prawo własności prywatnej, wynikające z prawa naturalnego oraz związany z tym prymat inicjatywy prywatnej poszczególnych jednostek i zrzeszeń dążących do osiągnięcia wspólnych korzyści — wskazując jednak na instrumentalny jedynie charakter tego prawa. Pobudzanie takiej inicjatywy, jej koordynacja zgodna z porządkiem społecznym, musi wynikać z zasady pomocniczości, polegającej na harmonijnym współdziałaniu państwa, osób i instytucji w dziedzinie gospodarczej w celu osiągnięcia dobrobytu. Państwo, mając na względzie dobro swych obywateli, powinno więc rozwijać wielostronną działalność interwencyjną w sprawy społeczno-gospodarcze. Ingerencja państwa nie może jednak hamować wolności działania osób prywatnych, lecz ma ją wspierać w celu wzrostu produkcji dóbr materialnych służących wszystkim obywatelom oraz zapewnić rozwój społeczeństwa. Tam bowiem, gdzie brakuje inicjatywy prywatnej, zamiera aktywność gospodarcza, a władza państwa przekształca się w tyranię. Drugą skrajnością jest zupełny brak lub niedostatek interwencji państwa w sprawy społeczno-gospodarcze. Wówczas to występuje chaos, a bogaci i nieuczciwi wykorzystują biednych i słabych finansowo. Rozwój społeczno-gospodarczy nie dokonuje się pod wpływem losowo działających sił natury. Może on być dziełem ludzi odpowiedzialnych za swe czyny. Toteż odpowiednie instytucje państwowe, a nawet międzynarodowe, powinny poznawać prawa rozwoju społeczno-gospodarczego i wykorzystywać je w interesie ogólnospołecznym[24].

Zaspokajanie potrzeb społeczeństw w obecnych czasach łączyć się powinno nie tylko ze zwiększaniem się zasięgu funkcji państwa, lecz przede wszystkim z rozwojem społecznych organizacji państwowych i międzynarodowych.

[22] Por. ks. Cz. Strzeszewski, *Ewolucja,* s. 92 - 94; ks. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna,* s. 341 - 342.

[23] Por. ks. Cz. Strzeszewski, *Ewolucja,* s. 126.

[24] Por. Papież Jan XXIII, *Encyklika o współczesnych przemianach społecznych w świetle nauki chrześcijańskiej "Mater et Magistra",* Warszawa 1970, s. 23 - 25; Papież Jan XXIII, *Encyklika "Mater et Magistra",* Nauczanie Społeczne Kościoła - dokumenty, Warszawa 1984, s. 117 -118.

Własność publiczna jest koniecznością wynikającą z możliwości spełnienia przez państwo swych zadań. Zwiększenie zasięgu własności publicznej nie oznacza, że własność prywatna straciła swe znaczenie społeczne. Kościół popiera bowiem tylko takie formy uspołecznienia, które służą dobru wspólnemu[25].

W encyklice *Mater et Magistra* Jan XXIII wskazywał nie tylko na dysproporcje rozwoju między miastem a wsią, ale i na nierównomierne korzystanie przez obywateli tego samego kraju z osiągnięć społecznych. Stąd niegodziwe jest pozostawienie wysokości płac jedynie działaniu gry wolnej konkurencji czy też poddanie ich samowolnej decyzji silniejszych gospodarczo. Państwo zgodnie z zasadą sprawiedliwości powinno prowadzić odpowiednią politykę płac, zatrudnienia, rozmieszczenia ludności, politykę kredytową i finansowanie gałęzi przemysłu pobudzających rozwój innych potrzebnych gałęzi wytwórczych - co sprzyja właściwemu wykorzystaniu zasobów ludzkich i surowcowych. Należy otoczyć opieką rodzinne gospodarstwa rolne i rzemieślnicze, przedsięwzięcia spółdzielcze oraz zapewnić soiidarne stosunki między kierownictwem a pracownikami, jak również pomiędzy przedsiębiorcami. Związki zawodowe powinny natomiast dążyć do udziału pracowników we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego[26].

Nierównomierność rozwoju, występująca również w skali międzynarodowej, powinna być łagodzona poprzez pomoc techniczną i naukową państw lepiej rozwiniętych, świadczoną krajom słabszym w imię sprawiedliwości naturalnej. Kraje słabsze z kolei powinny udostępniać swe bogactwa naturalne, by można je było wykorzystać w interesie ogólnoludzkim. Pomoc, o jakiej mowa, nie ma polegać na dawaniu jałmużny, lecz na umożliwianiu krajom słabszym rozwoju gospodarczego. Problemy te rozwinął Jan XXIII w encyklice *Pacem in Terris* ogłoszonej w 1963 r., skierowanej nie tylko do wiernych, lecz do "wszystkich ludzi dobrej woli"[27]. Syntezę podstawowych zasad nauki społeczno-ekonomicznej Kościoła Katolickiego od Leona XIII do Jana XXIII znajdujemy w uchwałach II Soboru Watykańskiego, którego obrady toczyły się w latach 1962 - 1965. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* jest obecnie oficjalnym wykładem nauki społecznej Kościoła. Sprowadza się ona do następujących podstawowych zasad:

— rozwój ekonomiczny powinien być świadomie kontrolowany, aby uniknąć ucisku człowieka przez człowieka,
— postęp techniczny powinien przynieść korzyści wszystkim bez wyjątku ludziom,
—- rozwój ekonomiczny jest humanitarny wtedy, gdy korzysta z niego cała ludzkość, z równoczesnym przestrzeganiem wolności osób i grup społecznych jako czynnikiem wspólnego dobra,

[25] Por. Papież Jan XXIII, *Encyklika o współczesnych przemianach społecznych,* s. 44 - 45.

[26] Por. Papież Jan XXIII, *Encyklika 'Mater et Magistra',* s. 119 -134; W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej,* s. 648 - 649.

Por. Papież Jan XXIII, *Encyklika o współczesnych przemianach społecznych,* 8. 66 - 66.

— powinno się dążyć do jak najszybszego usunięcia istniejących różnic ekonomicznych i społecznych pozostających w sprzeczności ze sprawiedliwością społeczną,
— chrześcijanie powinni czynnie uczestniczyć w działalności ekonomicznej i społecznej obecnych czasów, umiejętnie łączyć wiedzę o postępie naukowym i technicznym z poszanowaniem hierarchii wartości, jaką sami głoszą.

W dokumencie soborowym akcentuje się też tezę o odrębności Kościoła od państwa, co wynika z zasady ponadustrojowości chrześcijaństwa[28].

Papież Paweł VI w swych wystąpieniach, a szczególnie w encyklice *Populorum progresio* ogłoszonej w 1967 r., podtrzymał i rozwinął poglądy Kościoła dotyczące dobra wspólnego, personalizmu, pomocniczości, poszanowania wolności i sprawiedliwości w poszczególnych krajach i w świecie. Dokumenty Pawła VI są dalszym etapem polityzacji nauki społecznej Kościoła, wyrażającej się w konieczności łączenia ekonomii z polityką w skali ogólnoświatowej. Najważniejszym nakazem sprawiedliwości jest to, by każdemu krajowi pozwolono rozwijać się w ramach współpracy pozbawionej dominacji ekonomicznej czy politycznej. Papież proponował uzdrowienie stosunków międzynarodowych poprzez wzmocnienie władzy międzynarodowej. Zasady sprawiedliwości społecznej nie można zrealizować bez elementu władzy społecznej. Potrzeba interwencji społeczno-gospodarczej państwa, podniesiona przez papieża Leona XIII i podkreślana coraz mocniej przez jego następców jako wyraz realizacji sprawiedliwości ogólnospołecznej, wynika z rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych na świecie w XX w.[29]

Sobór Watykański II za jedno z podstawowych zadań Kościoła we współczesnym świecie uznał czynienie wszystkiego, by życie na Ziemi było godne człowieka. Siedząc nauczanie papieża Jana Pawła II nie sposób nie zauważyć, że stara się on przy każdej okazji to zadanie Kościoła podkreślać. Podczas każdej swej pielgrzymki przypomina też, że jest to również zadanie rządów wszystkich krajów wobec obywateli, wszystkich organizacji międzynarodowych, a także poszczególnych ludzi mających swój udział w tworzeniu warunków bytowania. Człowiek i jego wszechstronny rozwój zajmują najważniejsze miejsce w nauczaniu Jana Pawła II. Właśnie człowiekowi papież poświęcił encyklikę *Redemptor hominis,* ogłoszoną w niecałe pół roku od rozpoczęcia pontyfikatu. Miejscem, w którym szczególnie przejawia się ludzka słabość, jest praca człowieka. Rozważaniom na jej temat poświęcił Jan Paweł II encyklikę *Laborem exercens,* wydaną w 1981 r. Papież odwołuje się w niej do pierwotnego źródła nauki Kościoła — Biblii, dokonując reinterpretacji problematyki społecznej. Podkreśla mianowicie współdziałanie człowieka w dziele stworzenia, wskazując znaczenie osoby w procesie pracy oraz roli pracy w kształtowaniu osobowości ludzkiej. Praca ludzka jest kluczem do całej kwestii społecznej, stanowi bowiem podstawowy wy-

[28] *Konstytucja duszpasterska o Kościele i świecie współczesnym "Gaudium et spes",* Nauczanie Społeczne Kościoła, 8. 243 - 251; J. Zabłocki, *Kościół i świat współczesny,* w: *Wprowadzenie do soborowej konstytucji pastoralnej "Gaudium et spes",* Warszawa 1986, s. 357 - 358; S. Markiewicz, *Ewolucja społecznej doktryny Kościoła,* Warszawa 1983, s. 113 - 114.

[29] Por. Papież Paweł VI, *Popularumprogresio,* Nauczanie Społeczne Kościoła, s. 269 - 275; Papież Paweł VI, *Nauczanie społeczne. Przemówienia i inne dokumenty* (wybór 1969), Warszawa 1970; ks. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna,* 8. 388; ks. Cz. Strzeszewski, *Ewolucja,* s. 183.

miar bytowania człowieka na Ziemi. Papież zrywa więc z tradycyjnym ujmowaniem pracy jako kary za grzech pierworodny: praca, sumiennie wykony- wana, godna, z pożytkiem dla ludzi — zbliża człowieka do Boga[30].

Jan Paweł II zdecydowanie przeciwstawił się przedmiotowemu traktowaniu pracy, wskazując w niej podmiotowy charakter. We współczesnych stosunkach pracy wciąż trwa zagrożenie właściwego porządku wartości wskutek rozpowszechniania się myślenia materialistycznego i "ekonomicznego". Powoduje to traktowanie pracy jako towaru, a to z kolei prowadzi do traktowania człowieka jako narzędzia produkcji. Rodzi to konflikty społeczne, konflikty pracy i kapitału, ponieważ istnieje dominacja kapitału nad pracą. W aspekcie tego konfliktu papież przypomina zasadę pierwszeństwa pracy nad kapitałem, wskazując potrzebę uznania priorytetu pracy w stosunku do własności. Koniecznym warunkiem posiadania jest użyteczność produkcyjna, prawo zaś do prywatnego posiadania środków produkcji nie może być wykorzystane przeciwko pracy[31].

W incyklice *Laborem exercens* papież nie wyklucza również potrzeby uspołecznienia niektórych środków produkcji, jako współwłasności pracowników i przedsiębiorców oraz udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw. Jan Paweł II formułuje też koncepcję tzw. pracodawcy pośredniego, to znaczy osób i instytucji ustalających zasady społeczne i politykę pracy w państwie, a nawet na arenie międzynarodowej. Pracodawca pośredni ma kształtować procesy społeczno-gospodarcze i socjalne[32].

Odwołując się do praw przyrodzonych (rozum, wolna wola, sumienie) oraz nadprzyrodzonych (zbawienie) papież Jan Paweł II poczesne miejsce w działalności społeczno-gospodarczej przyznaje też związkom zawodowym, które mają być czynnikiem ładu społecznego i wyrazem solidarności klasowej. Żądania syndykalne nie mogą jednak zamieniać się w egoizm grupowy czy klasowy. Troską związków powinno być poprawianie tego, co jest wadliwe w systemie własności oraz w sposobie zarządzania i dysponowania środkami produkcji, dbałość o godność pracy oraz działalność oświatowa i wychowawcza. Związki zawodowe nie mogą mieć charakteru partii politycznych, a prawo do strajku nie może być nadużywane do rozgrywek politycznych i godzić w dobro ogólne, paraliżując życie społeczno-gospodarcze[33].

W encyklice *Sollicitudo rei socialis* z 1988 r. Jan Paweł II podnosi problem społecznej troski Kościoła o prawidłowy rozwój społeczeństw, zwracając uwagę na mechanizmy ekonomiczne, społeczne i polityczne, które umacniają stan bogactwa jednych i ubóstwa drugich[34].

Podział państw na bloki miał podłoże polityczne i ideologiczne. Na zachodzie system społeczno-ekonomiczny i polityczny czerpał inspiracje z kapitalizmu liberalnego, na Wschodzie zaś - z kolektywizmu marksistow-

[30] Por. Papież Jan Paweł II, *Laborem exercens,* Nauczanie Społeczne Kościoła, 8. 329; ks. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna,* s. 420.

[31] Ibidem, s. 332 - 341 i 420 - 421.

[32] Ibidem, s. 346.

[33] Ibidem, 8. 356; W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej,* s. 650 - 655.

[34] Por. Papież Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis,* Wrocław 1988, s. 21 - 29.

skiego. Każdy z tych bloków krył w sobie swoistą skłonność do imperializmu i podporządkowywania ekonomicznie słabszych[35]. Obecnie sprawa ta jeszcze bardziej się komplikuje z uwagi na ostre rygory międzynarodowego systemu finansowego i możliwości manipulowania rynkami przez kraje mocarstwowe. Tymczasem — w imię choćby elementarnych zasad sprawiedliwości, pokoju zagrożonego wojną nuklearną i ogólnego rozwoju - konieczna jest współpraca poszczególnych państw. To zaś wymaga pewnych regulacji, prawnej kontroli form kooperacji międzynarodowego systemu finansowego, obejmującego systemy monetarne i kredytowe, a także międzynarodowy system transferu technologii. Oznacza to nie tylko - jak dotychczas — klasowy, ale i światowy rozmiar zadań na drodze do realizacji sprawiedliwości we współczesnym świecie. Natomiast prawa człowieka stanowią dla Jana Pawła II podstawowe kryterium oceny ideologii społecznych, systemów politycznych i programów działania[36].

Największą, jak się wydaje, doniosłość ma encyklika Jana Pawła II *Centesimus annus,* wydana w stuletnią rocznicę *Rerum novarum.* Daje ona bowiem syntetyczną rekapitulację całej doktryny społeczno-ekonomicznej Kościoła od końca XIX w., a nadto analizę krytyczną tzw. "realnego socjalizmu", wskazując m.in. na jego nieefektywność ekonomiczną, wiążącą się z nieliczeniem się z naturą i prawami człowieka. Istotną tezą jest zaakcentowanie, iż sytuacja współczesna bynajmniej nie przesądza o możliwości zaakceptowania przez Kościół twierdzenia, jakoby po klęsce socjalizmu realnego kapitalizm pozostał jedynym modelem organizacji gospodarczej. Encyklika zwraca przy tym uwagę, iż dla rozwiązania palących bolączek życia społecznego potrzebna jest nie tylko pomocnicza ingerencja organizacji państwowej w poszczególnych krajach, lecz zorganizowana w odpowiednich formach prawnych współpraca między państwami. Modelem postulowanym jest "społeczeństwo, w którym istnieją: wolność pracy, przedsiębiorczość i uczestnictwo. Tego rodzaju społeczeństwo nie przeciwstawia się rynkowi, ale domaga się, by przez odpowiednią kontrolę ze strony sił społecznych i państwa zagwarantowane było zaspokojenie podstawowych potrzeb całego społeczeństwa"[37].

Obowiązkiem państw jest troska o obronę i zabezpieczenie takich dóbr zbiorowych, jak środowisko naturalne i środowisko ludzkie, których ochrony nie można zapewnić przy pomocy zwykłych mechanizmów rynkowych. W warunkach wolności pracy i przedsiębiorczości wskaźnik dobrego funkcjonowania przedsiębiorstwa, właściwie wykorzystującego czynniki produkcji i zaspokajającego potrzeby ludzkie jest zjawiskiem pozytywnym. Celem przedsiębiorstw nie może być jedynie osiąganie zysku, ale również tworzenie wspólnoty ludzi zdążających do zaspokajania potrzeb całego społeczeństwa. System ekonomiczny, w którym wolność gospodarcza nie jest ujęta w ramy systemu prawnego, nie ma więc charakteru etycznego[38].

[35] Ibidem, s. 39.
[36] Ibidem, s. 94 - 96; ks. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna,* s. 488 - 490.
[37] Por. Papież Jan Paweł II, *Centesimus annua,* L'osservatore Romano 1991, nr 4(131), s. 9 -16.
[38] Ibidem, s. 19 - 20.

Z przeprowadzonych rozważań ewolucji katolickiej myśli społeczno-ekonomicznej wynika, że Kościół po doświadczeniach funkcjonowania dziewiętnastowiecznej gospodarki liberalnej nie opowiada się ani za mechanizmem wolnorynkowym, ani też za gospodarką kolektywistyczną. Przyjmując, że podstawową zasadą życia społecznego jest sprawiedliwość społeczna, a warunkiem wolności człowieka, jego inicjatywy i niezależności osobistej - własność prywatna, Kościół krytykuje doktrynę liberalną, pomijającą potrzebę świadomego kształtowania życia społeczno-gospodarczego, powodującą niesprawiedliwość i krzywdę mas. Jednocześnie Kościół odrzuca tzw. kolektywizm marksistowski i walkę klas, gwałcące prawa człowieka do wolności, własności i inicjatywy, uzależniające go od totalitarnej władzy, zagrażającej nadto pokojowi światowemu.

Realizowanie sprawiedliwości społecznej we współczesnym świecie wymaga podmiotowego, a nie przedmiotowego traktowania człowieka i jego pracy. Oznacza to pierwszeństwo pracy nad kapitałem i służebny charakter własności w stosunku do pracy.

Kościół pełniąc swą misję duszpasterską zgodnie z głoszonymi zasadami moralnymi nie może stać na uboczu spraw społeczno-gospodarczych i politycznych. Nie narzucając społeczności międzynarodowej systemu politycznego i gospodarczego, Kościół wymaga jednak od państw, by kształtowały procesy społeczno-gospodarcze, a nie tylko socjalne, poprzez swe funkcje nadzorcze i legislacyjne. Porządek społeczny realizowany w imię wolności, sprawiedliwości i pokoju międzynarodowego wymaga koordynacji działalności społeczno-gospodarczej i wykorzystania regulowanego mechanizmu rynkowego w interesie ogólnoludzkim. Interwencja państwa w sprawy gospodarcze nie może jednak nie uwzględniać rynkowych reguł gry. Bez konkurencyjnego i zrównoważonego rynku, sterowanego przez państwo, nie ma bowiem obiektywnych kryteriów oceny działalności gospodarczej i możliwości realizowania sprawiedliwego udziału społeczeństw w wytworzonym produkcie społecznym i korzyściach międzynarodowego podziału pracy i specjalizacji.

THE ROLE OF MARKET MECHANISM IN SHAPING ECONOMIC PROCESSES IN CONTEMPORARY CATHOLIC SOCIO-ECONOMIC DOCTRINES

Summary

The Catholic Church, by assuming that a basic principle of social life is social justice and the condition of freedom of a human being, its initiative and personal independence is private property, criticizes the liberal doctrine, which ignores the need of conscious shaping of the socio-economic life, and which leads to social injustice. The Church also rejects a so-called marxist collectivism and the struggle of classes, which violate human right to freedom, property and initiative, making a human being dependent on totalitarian rule.

The implementation of social justice in the contemporary world requires that a human being and his or her work be treated as sovereign subjects, and not as objects. It means the priority of work over capital and subsidiary character of property with respect to work.

Though the Catholic Church does not impose a political and economic system on the international community, it nonetheless requires from the states, because of its priestly mission, that they shape socio-economic processes through their supervisory and legislative functions. Social order, implemented in the name of freedom, justice and international peace requires the coordination of socio-economic activity and the use of regulated market mechanism in the benefit of the mankind. However, state intervention in social and economic matters must not infringe market rules. Without a balanced and competitive market regulated by the state there are no objective criteria of evaluation of economic activity and there is no possibilty of implementing a just participation of societies in the social product and in the advantages of international division of labor and specialization.